

opusdei.org

Josemaria Escriva wierzył w człowieka

Pochodzący z lat 90-tych
artykuł kanadyjskiego
kardynała Edouarda Gagnon
(zm. 2007) na temat Założyciela
Opus Dei.

14-03-2011

Jestem członkiem Kongregacji do
Spraw Świętych i uczestniczyłem
jako referent w sprawie Josemarii
Escriva de Balaguera w ostatnim
etapie trwającego kilka lat procesu,
kiedy cała zebrana dokumentacja
jest przedstawiana grupie dziesięciu

kardynałów i biskupów. Myślę, że dotychczas nie było przypadku wszczęcia postępowania tak szybko po śmierci sługi Bożego. Dzięki ostatnim zmianom legislacyjnym dotyczącym spraw świętych nie trzeba było, jak dawniej, .czekać z otwarciem procesu aż upłynie pięćdziesiąt lat od śmierci kandydata. Paweł VI - obecny Papież zmodyfikowali te normy, ponieważ dostrzegli potrzebę przedstawienia aktualnych wzorców świętości, wzorców, które byłyby nam bliskie, dotycząc ludzi żyjących we współczesnym świecie.

Było dla mnie zaszczytem móc referować Kongregacji Kardynałów i Biskupów sprawę Josemarii Escrivy. Podjąłem się tego zadania, ponieważ obcowałem z Josemarią Escrivą w Rzymie. Były to kontakty krótkie, ale bardzo bliskie. Kiedy przybyłem do Rzymu jako przewodniczący Papieskiego Komitetu do Spraw

Rodziny, miałem okazję rozmawiać z nim o sprawach rodziny.

W osobie prałata Escriva największe wrażenie wywarła na mnie jego wiara w człowieka, zwłaszcza że piastowałem wówczas godność przewodniczącego Papieskiej Rady do Spraw Rodziny Ojcowie rodzin, pasterze, często obawiają się bycia wymagającymi. Dzieje się tak, ponieważ mają ograniczone zaufanie do ludzi, nie wierzą w człowieka. Co się zaś tyczy prałata Escriva, to jego wiara w Chrystusa, oparta —na głębokim przeniknięciu tajemnicy Odkupienia, dawała mu poczucie nieograniczonej ufności w zdolność człowieka do przezwyciężenia samego siebie i do osiągnięcia świętości.

Dlatego był prekursorem Soboru Watykańskiego II, który proklamował powołanie do świętości wszystkich odkupionych przez

Chrystusa chrześcijan. Nauka ta zawarta jest w Piśmie i głosili ją święci z różnych epok. Obecnie jednak specjalnie należy ją propagować, czego dowodzi moja praca. Kiedy przedstawiam ludziom naukę Kościoła w sprawie małżeństwa, to najczęściej spotykam się z odpowiedzią: "to niemożliwe, niemożliwe". Rodzice nie wymagają od swoich dzieci, aby wprowadzały w życie tę naukę, ponieważ nie wierzą, by mogły ją zrealizować; przełożeni folgują swoim podwładnym, by ich zadowolić, zamiast skłaniać ich do poszukiwania prawdziwego dobra i przewycięzania samych siebie. Natomiast prałat Escriva kochał ludzi, każdego chrześcijanina, tak bardzo, że pragnął wznieść ich, powołać do świętości.

Wobec opinii, że obecnie nie można praktykować i rozwijać chrześcijaństwa, ważnym aspektem

jest to, że prałat Escriva był realistą. Był człowiekiem bardzo rozsądnym i przenikliwym, miał dar rady i potrafił go odpowiednio używać dla osiągnięcia celów, które Bóg przed nim stawiał. Przy okazji Soboru pojawiły się tendencje idealistyczne, proponujące zaniechanie pewnych pobożnych praktyk, które były owocne i potrzebne. Prałat Escriva, gnając doskonale naukę Soboru, był realistą, ponieważ mówiąc o świętości zalecał te praktyki otaczającym go ludziom jako środek do jej osiągnięcia. Specjalnie polecał oddanie się Matce Boskiej jako sposób na bliskie obcowanie z Chrystusem, który jest Bogiem i zasługuje na wszelkie honory. Kiedy wchodzi się do kaplicy w jakimkolwiek ośrodku Opus Del, to rzuca się w oczy, że uczyniono tam wszystko, aby złożyć hołd Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie — ludzie idą tam, aby się modlić, rozmawiać z Nim — ale

ukazuje się Go równocześnie jako Syna Maryi. .W ten sposób przedstawiane są dwa oblicza Chrystusa: Jego boskość — Jego majestat — i Jego człowieczeństwo — bliskość nam. Myślę, że obok rachunku sumienia, przystępowania do sakramentów itd. jest to jeden ze sposobów na osiągnięcie świętości. Wiele jednak osób porzuciło to, uważając, że jeśli wyznaczamy sobie ideał, to można go osiągnąć bez stosowania odpowiednich środków.

Również liczne prace przeprowadzone przez prałata Escriva w tak krótkim czasie dowodzą, że był on człowiekiem stanowczym — kiedy postanawiał coś zrobić, nie tracił czasu na dyskusje, lecz potrafił znaleźć odpowiednie środki wiodące go do obranego celu, nawet gdy musiał o nie prosić lub gdy wymagało to wielkiej pracy. Tak samo postępował w sferze ducha. Josemaria Escriva

pokazywał, że nie wystarczy mieć ideały lecz że aby osiągnąć świętość, należy zastosować środki — tradycyjne lub nowe — z duchowości chrześcijańskiej.

Prałat Escriva wywarł również duży wpływ społeczny swoimi naukami na temat rodziny. Myślę, że w tej dziedzinie istnieje duże podobieństwo pomiędzy nim i Papieżem Pawłem VI. Kiedy Papież wezwał mnie do Rzymu i powierzył mi kierowanie Komitetem do Spraw Rodziny, poprosił mnie o dwie rzeczy — abym zwrócił się do biskupów i wszystkich ludzi z wezwaniem do przywrócenia rodzinie centralnego miejsca w pracy duszpasterskiej oraz abym zawsze potwierdzał, że Kościół nigdy nie straci wiary w rodzinę.

Paweł VI mówił, że skoro Bóg chciał ukazać się jako Ojciec, zaś Chrystus jako Syn i Brat, jeśli w Piśmie Bóg mówi o sobie nawet jako o matce, to

rodzina nie może zaniknąć, bo nie byłoby już sposobu, byśmy wiedzieli, kim jest Bóg . Dlatego Josemaria poświęcił wiele czasu na przygotowanie swoich dzieci do pracy na łonie rodziny. To normalne, ponieważ rodzina jest podstawą społeczeństwa i wszystkie kryzysy odbijają się na niej.

Rodzina potrafiła jednak pokonywać trudności i dalej być środowiskiem w którym rozwijają się cnoty ludzkie i społeczne. Także z tego punktu widzenia Kościół potrzebował takiego wzorca jak Josemaria

Kard. EDOUARD GAGNON